

KOŁO NAUKOWE MŁODYCH GEOGRAFÓW  
„GEOHOLICY”  
UNIWERSYTET ŁÓDZKI



# **DZIEDZICTWO KULTUROWE - OCHRONA I ADAPTACJA JAKO SZANSA NA ROZWÓJ**

pod redakcją  
Wojciecha Tołoczko

Łódź 2008

# **Dziedzictwo kulturowe - ochrona i adaptacja jako szansa na rozwój**

Copyright by Koło Naukowe Młodych Geografów  
GEOHOLICY  
**Uniwersytet Łódzki**

Recenzent:

**dr Arkadiusz Niewiadomski, UŁ Łódź**

**Publikacja sfinansowana przez:**

**Prorektora ds. Nauki Uniwersytetu Łódzkiego**

Projekt okładki: **Tomasz Minkiewicz**

Fotografie na okładce: **Krzysztof Wroński i Wojciech Tołoczko**

Adjustacja i skład komputerowy: **Wojciech Tołoczko**

**Wydawca: PIKTOR s.c.**

Druk i oprawa: Piktór s.c., ul. Gdańska 149, 90-539 Łódź

fax. (42) 617 03 07, tel. (42) 659 71 78

<http://www.piktor.pl>

e-mail: [wydawnictwo@piktor.pl](mailto:wydawnictwo@piktor.pl)

## SPIS TREŚCI

Przedmowa .....	5
<b>Adamiak Czesław</b> – Twierdza Toruń we współczesnej przestrzeni miasta .....	7
<b>Bużalek Tomasz</b> – Tramwajowe linie muzealne w Polsce, jako przykład wykorzystania zabytków ruchomych .....	21
<b>Czerniak Anna</b> – Pamięć o II wojnie światowej i wykorzystanie jej do promocji miasta – szansą na szybszy rozwój Wielunia .....	33
<b>Drzazga Katarzyna, Kołodziejczak Krzysztof</b> – Kompleks poprzemysłowy Izraela K. Poznańskiego, jego ochrona i adaptacja. Przykład rewitalizacji implantacyjnej .....	41
<b>Górny Janusz</b> – Rewitalizacja i adaptacja wybranych elementów infrastruktury kolejowej w Polsce .....	51
<b>Kolsut Bartłomiej</b> – Borne Sulinowo – adaptacja i wykorzystanie terenów powojaskowych .....	69
<b>Kowalska Katarzyna</b> – Cmentarz Żydowski oraz działalność Gminy Żydowskiej w Łodzi jako przykład dziedzictwa kulturowego miasta .....	77
<b>Kulupa Radosław</b> – Rola środków unijnych w popularyzacji dziedzictwa kulturowego, na przykładzie Szlaku Kościołów Drewnianych Puszczy Zielonka .....	85
<b>Okupny Daniel</b> – Szlak byłych miast tkackich wschodniej Wielkopolski jako dorobek dziedzictwa kulturowego i szansa na rozwój regionu .....	93
<b>Pawlikowska Magdalena</b> – Zamek Książ – tajemnice przeszłości szansą na ożywienie ruchu turystycznego .....	105
<b>Wroński Krzysztof, Toloczko Wojciech</b> – Nawodnienia w dolinie Neru – szansą na rozwój hodowli .....	115

## **Zamek Książ – tajemnice przeszłości szansą na ożywienie ruchu turystycznego**

Zamek Książ jest obiektem usytuowanym w interesującym pod względem walorów krajobrazowych miejscu. Cały kompleks zamkowo-pałacowy, nie wyłączając otaczającego go parku, stanowi trzeci co do rozmiarów zabytek tego typu mieszczący się w Polsce (po Malborku i Wawelu). Znajduje się on na Pogórzu Wałbrzyskim w zakolu Pełcznicy. Został usytuowany na skalistym urwisku, przez co góruje nad otaczającym go obszarem. Zbocza wzniesień porożcinane dolinami przełomowymi Pełcznicy oraz Szczawnika, składają się na dwa rezerваты florystyczne: Wąwóz Pełcznicy i Wąwóz Szczawnik. Ich powierzchnia sięga w przybliżeniu 180 ha. Występują tutaj stare drzewostany, wśród których można podziwiać m.in. lipy, wiązy górskie, jesiony, buki, jawory, klony, świerki, jak również cisy (Chanas, Czerwiński 1979).

Zamek kilkakrotnie zmieniał swoją nazwę. W XIII wieku występował jako Furstenberg – Książęca Góra. W okresie powojennym, zamek zmienił nazwę na Książ i występuje pod nią do dnia dzisiejszego.

Odnosząc się do historii związanej z zamkiem, nie należy zapomnieć o najsłynniejszej parze – Henryku XV i Marii Teresie, nazwanej Księżną Daisy. Księżna wywodziła się z niezamożnej rodziny, jednakże o doskonałym pochodzeniu. Wśród jej przodków, wymienić można dwie królowe angielskie, natomiast brat Daisy był ojczymem Winstona Churchilla. Księżna była urodziwą kobietą, o niezwyklej w owych czasach figurze. W początkowym okresie wspólnego życia, o jedenaście lat starszy Henryk, stanowił z Daisy udany związek, którego owocem było trzech synów. Słynne małżeństwo niestety nie przetrwało długo, rozpadło się po I wojnie światowej. Na zamku pozostała Daisy, podczas gdy jej mąż udał się na emigrację do Francji. Księżna nie mogła przywyknąć do panującej na zamku pruskiej etykiety, według której, jak sama powiadała „nawet kwiaty muszą żyć, rosnać i kwitnąć według ustalonych z góry

---

<sup>38</sup> Koło Naukowe Młodych Geografów GEOHOLICY, Uniwersytet Łódzki,  
ul. Narutowicza 88, 90-139 Łódź

reguł”. Nie mogła przywyknąć do wszędzie obecnej służby, będącej na każde jej skinienie. Życie Daisy było ograniczone do zamku i nielicznych wyjazdów w celach towarzyskich, którym zawsze towarzyszyła liczna służba.<sup>39</sup>



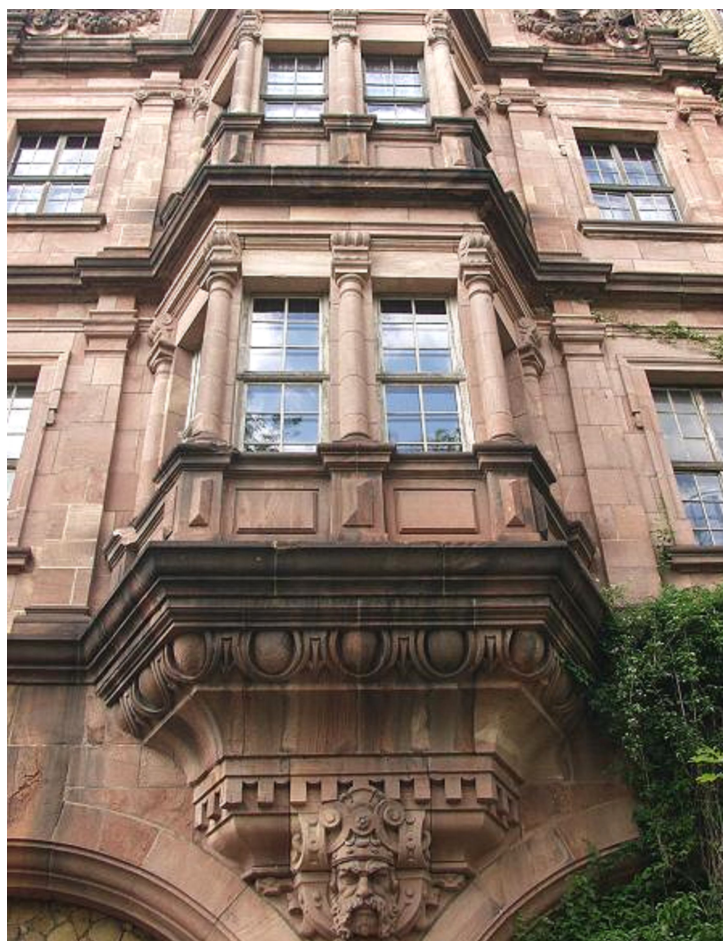
Fot. 1. Zamek Książ (fot. M. Pawlikowska)

W okresie II wojny światowej Zamek Książ został zajęty przez hitlerowców, wobec czego księżna w 1941 roku przeniosła się do willi parkowej mieszczącej się w Wałbrzychu. Tam doczekała swych ostatnich dni, odeszła 23 czerwca 1943 roku. Pochówek miał miejsce w rodzinnym grobowcu, mieszczącym się na terenie zamku, jednakże przed zakończeniem wojny trumna została przeniesiona i ukryta w obawie przed sowiecką inteligencją. Wiadomo, że ciało zostało zakopane na terenie parku w Książu. Tadeusz Słowikowski, emerytowany górnik i długoletni badacz tajemnic związanych z Wałbrzychem, miał okazję przeprowadzenia rozmowy z córką rymarza pracującego w zamku u Hochbergów. W jej wyniku dowiedział się, iż trumna z ciałem Księżnej Daisy została ukryta przez jej ojca i jeszcze dwie inne osoby. Miejsce wiecznego spoczynku podobno było porośnięte rododendronami, natomiast ciało zostało umieszczone w korytarzu znajdującym się w pobliżu mauzoleum.<sup>40</sup>

<sup>39</sup> <http://www.zamkipolskie.com/ksiaz/ksiaz.html>

<sup>40</sup> <http://boleslawiec.naszemiasto.pl/wydarzenia/598036.html>

Po opuszczeniu zamku przez księżną, został on przekazany wrocławskiej Dyrekcji Kolei Państwowych, a w kolejnych latach znajdowały się tu zbiory Królewskiej Biblioteki Pruskiej z Berlina. W dwa lata po przejęciu zamku, trafił on w ręce paramilitarnej brygady specjalnej Organizacji Todt. Jej zadaniem było podjęcie działań mających na celu przystosowanie pomieszczeń do niemieckiego użytku. Usuwano z nich elementy zdobnicze, dzięki czemu uzyskano ich surowy wygląd. Pierwotne założenia dotyczące wyglądu i stylu zamku pozostały bez znaczenia dla ludzi z NSDAP oraz techników z Organizacji Todt. Przez wzgląd na nich zabytkowe, zamkowe pomieszczenia przemieniono w kancelaryjno-hotelowe. Zmiany te wiążą się z pracami prowadzonymi w Górach Sowich – budową „Bauvorhaben Reise”. Siedziba osób nadzorujących przebieg projektu znajdowała się w Jedlinie Zdroju, wtedy Bad Charlottenbrunn. (Kalarus 2001).



Fot. 2. Fasada z czerwonego piaskowca dolnośląskiego (fot. M. Pawlikowska)

W czerwcowym wydaniu „Przekroju” z 1947 r. ukazał się artykuł autorstwa Mariana Brandysa, w którym to podsumował on wygląd zamku po zakończeniu działań wojennych (Książ nazywany był wtedy Księżnem), cytując: „Księżno wygląda pięknie i imponująco, a poza drobnymi uszkodzeniami nie wykazuje na zewnątrz poważniejszych zniszczeń wojennych. Natomiast wewnątrz zamku przeraża ruiną i pustką. Czego nie zdołały dokonać wszystkie wojny sześciowiecza, tego dokonała ta jedna – ostatnia. Trzyletnia gospodarka Organizacji Todt i wojskowe kwaterunki wypruły z zamku wnętrzości. Czterysta wspaniałych sal огоłocono dosłownie ze wszystkiego. Znikło bogate umeblowanie, zdarto cenne gobeliny, wycięto z ram obrazy starych mistrzów. Różowe marmury ścian Organizacja Todt zamalowała białym, ordynarnym wapnem. Gdziekolwiek tylko dostrzec można pozostałości dawnych bogactw” (Rostkowski 2004).

W 1943 roku rozpoczęły się roboty wchodzące w skład zakrojonej na szeroką skalę akcji Reise. Prace wykonywane były przez więźniów pochodzących z obozu koncentracyjnego Gross-Rosen. W celu posiadania odpowiedniej liczby rąk do pracy, utworzony został podobóz o nazwie „Arbeitslager Reise”. Mieścił się on w leżącej nieopodal Głuszycy (Kalarus 2001). Nie liczono się ani z kosztami ani z siłą roboczą. Skała, na której wzniesiono zamek, została porożcinana tunelami.

W kulmowych zlepieniach zostały wydrążone dwa zespoły wyrobisk, jeden z nich położony 15 m poniżej poziomu głównego dziedzińca, natomiast drugi ponad 50 m. Pierwszy stanowi szereg sztolni o wymiarach – długość 80 m, szerokość 1,5 m oraz wysokość 2,8 m. Na drugi natomiast, zasadniczy fragment podziemi, składają się cztery nieobetonowane sztolnie, połączone ze sobą licznymi, wykończonymi, podziemnymi chodnikami oraz komorami. Podziemna część jest połączona z powierzchnią poprzecznym szybem z wlotem nieopodal budynków administracyjnych oraz otworem wiertniczym, którego wlot mieści się w pobliżu oficyn dworskich (służył on do wnoszenia betonu w trakcie prac). Istnieje również główny szyb, o którym dalej będzie mowa. Stan wyrobisk jest uznany za dobry, pod względem górniczym. Podziemne pomieszczenia uległy jedynie zawilgoceniu w pewnej części, z powodu mających miejsce wycieków kroplowych. Sumaryczna długość zinwentaryzowanych wyrobisk podziemnych w kompleksie „Książ” wynosi 950 m, powierzchnia – 3.200 m<sup>2</sup>, objętość – 13.000 m<sup>3</sup> (Kruszyński 2004).

Powstałe podziemia były wyposażone w korytarze i pomieszczenia różnej wielkości. W odległości 5 m od głównego wejścia zamku wydrążono szyb transportowy, którego średnica sięga kilku metrów. Jego wymiary to 20 x 25 m w górnej części oraz 8 x 12 m w dolnej. Doprowadza on do pięciu kompleksów hal znajdujących się na głębokości 55 m. W większości zostały one pokryte żelbetonem. Obecnie szyb jest zasypany, o jego istnieniu przypomina niekiedy zapadający się trawnik (Kruszyński 2004).

Prowadzone działania miały na celu dostosowanie zamku na Kancelarię Rzeszy. Całemu kompleksowi nadano nazwę kodową Brabant 1. Konkretny cel, jakiemu miały służyć naziemne budowle i znajdujące się pod nimi podziemia, do dziś nie jest poznany. Istnieją jedynie różnego rodzaju spekulacje i prawdopodobieństwa. Przypuszcza się, iż kompleks miał służyć jako kwatery samego Adolfa Hitlera. Krążą i inne domniemania dotyczące przeznaczenia jakiemu miały służyć podziemne korytarze i pomieszczenia.

Pochodzący z 1949 roku dokument pt.: „Zarządzenie nr 0107” zawiera informacje z prac zwiadu fortyfikacyjnego, którego zadaniem był spis obiektów wojskowych. Dowódca zwiadu kpt. Józef Niewęgłowski, pozostawił dokumentację, w skład której wchodziły opisy pochodzące z przeprowadzonej inwentaryzacji. Są to konkretne informacje dotyczące szkiców, metryk, wymiarów, a także możliwości przeznaczenia zamku, cytując: „Zamek Książ nr IV/6085 Schron p/lotniczy, niewykończony. Wykuty wykop o głębokości około 15 m przez organizację TODT w 1944/45 r. Korytarze i winda pod pałacem obetonowane, konstrukcja silna. Wyjście z pod pałacu na taras. Azymut 150”. Pomimo jasnego opisu, istnieje również wiele pytań, na poznanie odpowiedzi których być może nigdy nie będzie możliwe (Rostkowski 2004).

Cała sieć korytarzy osiągnęła długość równą w przybliżeniu 900 m, natomiast ich głębokość sięga do ponad 50 m. Są połączone z zamkowymi piwnicami, natomiast znajdujące się w podziemiach zamku windy łączą się z barokową częścią budowli. Z odnalezionych planów Zamku Książ, pochodzących z okresu przedwojennego, wynika, iż pod dziedzińcem mogą kryć się nieznane dotychczas pomieszczenia. Do zamku miała prowadzić linia kolejowa, o czym poświadczają słowa Tadeusza Słowikowskiego, badacza Książa, cytując: „Wjazd do tunelu istniał w okolicy miejscowości Lubiechów. Z moich badań wynika, że były to nawet dwa tunele wjazdowe do podziemi. Pierwszy tor wiodący do tzw. górnego tunelu o długości 2.100 metrów kończył się w podziemnym dworcu Książa, którego fragmenty istnieją do dziś. Linia biegła od strony Świebodzic z poziomu 325 metrów, czyli właśnie 50 metrów pod powierzchnią dziedzińca zamku. Istniał też drugi rezerwowany tunel, który szedł od strony Wałbrzycha upadłą z poziomu 375 na 350 metrów.”

Istnieją przypuszczenia, że w zamku mogą znajdować się archiwa głównego Urzędu Bezpieczeństwa III Rzeszy.

W okresie powojennym na terenie Książa miało miejsce niewiele prac badawczych, natomiast jeśli jakieś prowadzono, to pozostawało po nich niewiele informacji zamieszczonych w dokumentacjach. W roku 1960 Okręgowa Stacja Ratownictwa Górniczego podjęła trud przeprowadzenia badań podziemi Zamku Książ, w wyniku których zostały potwierdzone informacje o istnieniu czterech podziemnych pięt (Rostkowski 2004).

Obecnie, do zwiedzania udostępnione są jedynie niższe kondygnacje części naziemnej. Zamkowe podziemia są częściowo w dyspozycji Dolnośląskiego Obserwatorium Geofizycznego i służą do pomiarów sejsmicznych. Jerzy



Rostkowski (2004) w podsumowaniu swojej książki pisze, iż w opinii osoby pracującej w laboratorium Polskiej Akademii Nauk na Zamku Książ (która ze względu na karierę zawodową nie zgodziła się na ujawnienie nazwiska), za tym wszystkim stoją potężne układy. Zdaniem tej osoby urządzenia sejsmologiczne, dla uzyskania wiarygodnych pomiarów, powinny być umieszczone na litej skale podłoża. W opinii tej osoby tak nie jest, bo stoją one na „podłodze”, stanowiącej równocześnie „sufit” znajdującego się poniżej kolejnego poziomu podziemnego. (Rostkowski, 2004)

Istnieje możliwość wejścia na najwyższą wieżę zamku, z której widoczna jest panorama pobliskich terenów, jak również Ślęza i Góry Sowie. Z wieży widoczny jest obszar oddalony od Książa nawet do 100 km w linii prostej. Z powrotem można podziwiać pogórze i pasma sudeckie. Tereny położone w okolicach zamku, stanowią ciekawe obszary pod względem walorów przyrodniczych. Występujące tu drzewa są pozostałością po pierwotnie rosnącej tu puszczy bukowej. Na przeciwległym brzegu Pełcznicy znajdują się pozostałości po Starym Książu. Ruiny stanowią relikty średniowiecznego zamku, pochodzącego z przełomu XIII i XIV wieku.

Istnieją relacje poświadczające o połączeniu podziemi Zamku Książ z lochami znajdującymi się pod ruinami Starego Zamku. Ponadto niektórzy twierdzą, iż podziemia te mogą kryć wiele nieodkrytych do tej pory tajemnic związanych z historią Książa. Igor Witkowski, podejmując w swej książce problematykę Książa, opisuje istnienie placówki naukowo-badawczej, utworzonej w przybliżeniu 18 grudnia 1944 roku, która znajdowała się w podziemiach Starego Zamku Książ. Miały tam być realizowane programy o istotnym znaczeniu dla spraw związanych z obroną Rzeszy, jak również najprawdopodobniej dotyczące broni biologicznej. Opisy z lat osiemdziesiątych podają o obecności wielu elementów znajdujących się w ruinach, które świadczą o istnieniu znacznych podziemi odpowiednio przystosowanych. Istnieją pozostałości metalowych elementów, rur kamionkowych wpuszczonych pionowo w ziemię, obiekt niewielkich rozmiarów przypominający ukrytą w zboczu piwnicę, która jednak ma oznaki dodatkowych drzwi wewnętrznych. Wnętrze natomiast stanowią obetonowane pomieszczenia. „W pomieszczeniu po lewej stronie pozostałości dziwnego stelaża stalowego, oraz wykusz w ścianie przypominający wnękę do klawiatury windowej. Pomieszczenie po prawej stronie o identycznych wymiarach, podobnie na ścianie wnęka pod klawiaturę, jedynie ze ściany wystają uchwyty jakby na półki.” (Rostkowski, 2004)

Z Książem są połączone ogrody mieszczące się w Lubiechowie. Niegdyś należały one do kompleksu zamkowo-pałacowego. Znany jest on również ze znajdującej się nieopodal stadniny koni oraz palmiarni. Współcześnie mieści się tu kawiarnia z przełomu lat 1911-1914, a jej ściany zostały wyłożone lawą wydobytą z wulkanu Etna. Odwiedzający palmiarnię powinni udać się w kierunku Jeziora Daisy, gdzie mieści się piec wapienny, mający wartość zabytkową. Księżna urządziła w nim stację myśliwską (Lamparska 1998).

Zamek zachwyca wyglądem zewnętrznym, jak również niezwykle, stylowym wnętrzem. Niestety ze względu na ingerencję, najpierw hitlerowców, a następnie Rosjan, nie uda się wiernie odtworzyć jego pierwotnej formy. Znajduje się w nim w przybliżeniu 400 pomieszczeń, o łącznej powierzchni około 150 tys. m<sup>2</sup>. Niesamowite wrażenie sprawia dwukondygnacyjna Sala Maksymiliana stanowiąca komnatę balową. Wraz ze znajdującymi się w niej kryształowymi lustrami zawieszonymi nad kominkami oraz licznymi rzeźbami, jak również trzema balkonikami przeznaczonymi dla nadwornych muzykantów, zapada odwiedzającym w pamięć. Do innych pomieszczeń z zachowanymi zdobieniami należą między innymi: Salon Chiński, Włoski, Zielony, Hall Myśliwski oraz Zbrojownia. Zamek mieści się w otoczeniu niebywałych mini ogrodów zaprojektowanych w stylistyce francuskiej, stanowiących wielopoziomowe tarasy. Posiada niezwykle park zachowany w angielskim stylu, porośnięty rododendronami, azaliami pontyjskimi, a także magnoliami i okazałymi starymi drzewami. Na jego terenie istnieje Letni Pawilon w stylu barokowym, który został przekształcony na kaplicę grobową.

Zamek stanowi jeden z najchętniej odwiedzanych obiektów na Dolnym Śląsku. W jego pobliżu znajduje się wiele szlaków turystycznych. Interesującą trasą jest żółty szlak prowadzący do XVIII-wiecznego parku książęńskiego, gdzie znajdują się ruiny Starego Książa. Przy okazji warto obrać kierunek na ruiny zamku Cisy (Lamparska 1998).

Z zebranych informacji dotyczących Książa, wynika, iż wszelkie prace w celach poznawczych mające miejsce na tym obszarze przeprowadzono niedokładnie, a uzyskane dane nie zostały skrupulatnie zanotowane. Co więcej w dzisiejszych czasach mają miejsce prace na terenie Zamku Książ, w wyniku których zostają częściowo zacierane ślady mogące pomóc w dotarciu do prawdy. Należy do nich na przykład zamurowywanie szybów windowych. Część zamku jest zamknięta dla ruchu turystycznego, jednakże nie prowadzone są tam większe prace badawcze.

Zamek Książ stanowi niebywały obiekt nie tylko pod względem charakteru części nadziemnej, jak również pod względem tak obszernego podziemia, wciąż kryjącego zagadkę. Sam zamek zachwyca swoją wielkością, pięknem przyległych doń ogrodów posiadających niezwykle, romantyczną stylistykę. Z tarasów zamkowych rozciągają się godne zobaczenia widoki. Będąc po raz pierwszy w tak niezwykle kompleksie odnosi się wrażenie potęgi tego miejsca. Poznając jego historię, chce się tam powrócić.

Książ daje wiele możliwości rozwoju, możliwe do realizacji wydają się plany utworzenia na wyższych kondygnacjach hotelu. Obecnie, zwiedzający mogą skorzystać z tego typu usług, w budynku znajdującym się w otoczeniu Książńskiego Parku Krajobrazowego w pobliżu zamku.<sup>41</sup>

---

<sup>41</sup> <http://www.ksiaz.walbrzych.pl/hotel.html>



Fot. 3. Jeden z ogrodów wokół zamku Książ (fot. M. Pawlikowska).

Niestety jest on w niewielkiej części udostępniony zwiedzającym. Do podziemi turyści w zasadzie nie mają wstępu. Istnieje możliwość wykupienia biletu na trasę zwiedzania obejmującą jedynie wejście na krótki odcinek wchodzący w skład części podziemnej. Tak bogata przeszłość, w powiązaniu z walorami krajobrazowymi miejsca, są w stanie ożywić ruch turystyczny na terenie Książa. Zagłębiając się w tematykę podjętej problematyki, uwidaczniają się liczne drogi rozwoju. Warto byłoby rozpowszechnić informacje o walorach tegoż miejsca. Promocja zamku przyczyniłaby się również do rozwoju samego Wałbrzycha, na terenie którego jest położony. Stawiając wyłącznie na turystów zainteresowanych walorami wzrokowymi tego miejsca, ogranicza się szerokie perspektywy jakie może ukazać Książ. Obecne trasy oprowadzające po zamku odnoszą się w głównej mierze do zaprezentowania w wielkim skrócie historii tego miejsca sprzed wybuchu II wojny światowej. Skupianie się na najsłynniejszej parze zamieszkującej zamek, przedstawieniu obyczajów na nim panujących, jak również oprowadzenie po zamkowych salach stanowi podstawowy element charakteryzujący zamek. Takie informacje są jak najbardziej potrzebne, a przekazane w sposób bezpośredni, w odniesieniu do konkretnych miejsc, dobrze zobrazują specyfikę zamku. Uważam, iż dobrym pomysłem byłoby udostępnienie zwiedzającym różnego rodzaju wizualizacji obejmujących szerzej problematykę Książa. Unowocześniłoby to standardowe oprowadzanie turystów przez przewodników. Nie twierdzę tutaj, że konserwatywne, typowe metody są nieodpowiednie. Jestem jak najbardziej za nimi, jednakże po przejściu całej trasy z przewodnikiem warto jest wrócić

i jeszcze raz przejść ją na spokojnie, zwracając uwagę na szczegóły. Obecnie, w ramach trybu indywidualnego zwiedzania, udostępnione są tablice informacyjne, ukazujące równocześnie kierunek zwiedzania. Takie wizualizacje umożliwiłyby zapamiętanie większej ilości informacji, byłyby również atrakcją dla młodszych odwiedzających. Przekazywałyby wiedzę w sposób działający na wyobraźnię. Jednakże, dla dopełnienia całości, warto również odnieść się do jakże fascynującej, pełnej zagadek przeszłości z okresu ostatniej wojny. Ciekawym elementem są przebudowy jakie miały miejsce w poszczególnych latach jego istnienia. Okolice zamku również kryją w sobie duży potencjał. Program zwiedzania mógłby być znacznie poszerzony. Możliwości przedstawienia Książa z różnych perspektyw jest wiele. Powinno zwrócić się uwagę na zwiedzających i ich zainteresowania.

Osobiście, odwiedzając zamek w sierpniu 2007 roku, wywarł na mnie ogromne wrażenie. Jednakże historia, o której w trakcie trasy była mowa, jak również oprowadzenie po zamkowych pomieszczeniach, nie zajęły mnie aż tak bardzo jak same podziemia. Oczywiście były one interesującym elementem, zwłaszcza pod względem walorów estetycznych, a ponadto dały podstawy do głębszego poznania tego miejsca. Opuszczając zamek miałam uczucie pewnego niedosytu. Miałam nadzieję ujrzeć części podziemnej kompleksu i w szerszym aspekcie poznania jego historii. Niestety trasa obejmująca wstęp do podziemi ograniczyła się jedynie do zrobienia kilkudziesięciu metrów w głąb, biorąc pod uwagę ogrom części podziemnej, stanowi to niewielki ułamek tak interesującego obiektu. Osoba oprowadzająca przekazała tylko w uproszczeniu informacje dotyczące ich przeszłości.

W przyszłości ma być udostępnione turystom zobaczenie i zagłębienie się w podziemia zamku, przy pomocy kamer. Prawdopodobnie, ma powstać odpowiedni zespół złożony z członków Gminy Wałbrzych, Przedsiębiorstwa Zamek Książ, Centrum Europejskiego, Instytutu Geofizyki, Centrum Badań Kosmicznych i Instytutu Archeologii PAN. Będzie on odpowiedzialny za skontrolowanie danych uzyskanych o nierozpoznanych pomieszczeniach części podziemnej.<sup>42</sup>

W zasadzie turystyka Książa oparta jest na walorach odnoszących się do bodźców wizualnych. Bazowanie jedynie na wystroju zamku stanowi ogromne ograniczenie dla jakże wielkiego potencjału i możliwości jakie niosą jego nieodgadnione tajemnice. Turyści decydując się na przybycie powinni być świadomi charakteru tego miejsca. Aby móc dokładnie zgłębić interesujące kwestie należałoby zarezerwować sobie co najmniej dwudniowy pobyt w kompleksie i jego okolicy. Dlatego też projekt utworzenia hotelu na wyższych kondygnacjach zamku, jest w mojej opinii w pełni trafionym. Poza tym możliwość przebywania całą dobę w tego typu miejscu, również stanowi niebywałą atrakcję, zwłaszcza jeśli pokoje przeznaczone dla gości będą w

---

<sup>42</sup> <http://www.ksiaz.walbrzych.pl/aktualnosci.html>

odpowiednim stylu dopasowane do renomy i standardu miejsca. Szersze spojrzenie na potencjał jaki daje sam kompleks nadziemnych i podziemnych pomieszczeń, umożliwi w szybkim czasie wzmożenie dynamiki ruchu turystycznego nie tylko z Polski, a również z całej Europy. Wprowadzenie ruchu turystycznego obejmującego szersze aspekty działalności, wiąże się z odpowiednim administrowaniem, dodatkowymi szkoleniami dla pracowników, ale i zwiększonymi kosztami. W mojej opinii jednak, zainwestowany wkład w szybkim tempie może się zwrócić. Ponadto wpływy mogłyby być w części przekazywane na prowadzenie badań eksplorerskich, prace konserwacyjne, a także na próbę przywrócenia pomieszczeniom ich pierwotnych założeń. Niestety obecnie jest on daleki od wyglądu sprzed lat. Warto byłoby np. zrekonstruować dawne umeblowanie.

Najprawdopodobniej obecna sytuacja Książa w najbliższych latach ulegnie zmianie. Ze strony zarządu zamku pojawiają się różnego rodzaju plany, dotyczące rozwoju turystyki na tym obszarze. W projektach są różnego rodzaju propozycje, mające na celu polepszenie, unowocześnienie proponowanych dotychczas możliwości zwiedzania, a także ma być możliwe szersze poznanie tajemnic jakie kryje zamek. Turyści prawdopodobnie będą mogli poznać dane jakie zostały uzyskane przez prowadzone tu wieloletnie badania i pomiary.

W okolicach zamku krążą duchy przeszłości. Ta charakterystyczna atmosfera i wszechogarniająca tajemnica wprowadzają pewien niepokój w duszę przybyłych tu osób. Miejsce to z jednej strony fascynuje, pojawia się jednak niepewność dotycząca przeszłości i przeznaczenia, a ponadto zamek budzi grozę przeplatającą się z ciekawością. Owiane tajemnicą mury, nie do końca odkryte podziemia oraz wiele niejasności prowadzi do nieodpartej chęci poznania i zagłębienia się w problematykę dotyczącą tak samego zamku, jak i jego historii.

## **Bibliografia**

- Chanas R., Czerwiński J., 1979. *Sudety- przewodnik*, Warszawa.  
Kalarus J., 2001. *Książ podziemny. Kryptonim Reise*, Nowa Ruda.  
Kruszyński P., 2004. *Podziemia w Górach Sowich i Zamku Książ*, Wałbrzych.  
Lamparska J., 1998. *Tajemnice. Zamki. Podziemia. Przewodnik jakiego nie było*, Wrocław.  
Rostkowski J., 2004. *Zamek Książ- zapomniana tajemnica*, Warszawa.  
Szewczyk R., 2005. *Polska, fascynujący świat podziemi*, Warszawa.

<http://www.zamkipolskie.com/ksiaz/ksiaz.html>

<http://www.ksiaz.walbrzych.pl/hotel.html>

<http://boleslawiec.naszemiasto.pl/wydarzenia/598036.html>